

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 20 października 2016 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego w Oleśnicy, Wydziału Cywilnego, powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...).C., domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 10644,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki D. (...), będący własnością D. Z., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższym zdarzeniem uszkodzony pojazd został odholowany, a poszkodowana zawarła z powódką umowę najmu samochodu zastępczego marki P. (...) (obejmującą 42 dni) za kwotę 220 zł netto (270,60 zł brutto) za jedną dobę. Z tego tytułu powódka wystawiła poszkodowanej fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie 17 dni najmu za stawkę dobową w wysokości 105 zł netto [129,15 zł brutto]). Strona pozwana zapłaciła także częściowo koszty podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (do kwoty 123 zł) oraz koszty holowania (do kwoty 218,69 zł). Jednocześnie odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz dalszych kosztów holowania.

Postanowieniem z dnia 24 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy w Oleśnicy stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W dniu 20 lutego 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 3715,25 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzuciła brak legitymacji procesowej czynnej z uwagi na brak zaistnienia szkody w majątku poszkodowanej (brak dowodu zapłaty za fakturę VAT będącą przedmiotem pozwu) oraz brak podpisu powódki na umowie cesji. Niezależnie od powyższego strona pozwana przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanej koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 2195,55 zł, koszty podstawienia i odbioru w wysokości 123 zł i koszty holowania w kwocie 218,69 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając okres 17 dni z 42 dni), jak również zastosowanej przez powódkę stawki za dobę (uznając stawkę w wysokości 105 zł netto). Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powódka w całości podtrzymała żądanie pozwu.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 1 maja 2015 roku pojazd marki D. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność D. Z. (poszkodowanej), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 6;

notatka informacyjna – k. 5;

notatka urzędowa – k. 162;

pismo z dnia 3.06.2015 roku – k. 161)

W dniu 2 maja 2014 roku poszkodowana (D. Z.) zawarła z J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 220 zł netto, koszty podstawienia pojazdu zastępczego na kwotę 50 zł netto, koszty odbioru samochodu zastępczego (według kilometrów) oraz koszty odbioru pojazdu zastępczego po godzinach pracy na kwotę 80 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanej w dniu 2 maja 2015 roku o godzinie 11:00 we W. przy ul. (...). Poszkodowana zwróciła samochód zastępczy w M. przy ul. (...) w dniu 12 czerwca 2015 roku o godzinie 19:40.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 2.05.2015 roku – k. 10)

W dniu 4 maja 2015 roku poszkodowana zgłosiła telefonicznie powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W dniu 9 maja 2015 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu i sporządził kalkulację naprawy oraz wycenę pojazdu.

W piśmie z dnia 13 maja 2015 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowaną, że zaistniała szkoda ma charakter szkody całkowitej. Poinformował także, że zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 2800 zł, które zostało poszkodowanej wypłacone w dniu 5 czerwca 2015 roku.

(dowód: bezsporne;

tabela likwidacji szkody – k. 7;

pismo z dnia 13.05.2015 roku – k. 8;

zgłoszenie szkody – k. 87-91;

kalkulacja naprawy z wyceną – k. 154-158;

pismo z dnia 5.06.2015 roku – k. 160;

potwierdzenie przelewu – k. 9)

W dniu 10 maja 2015 roku R. R., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą PW SOLO, wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., kwotą 1132,20 zł netto (1392,61 zł brutto) za usługę pomocy (...).

W specyfikacji do faktury VAT (z dnia 1 maja 2015 roku) wskazano, że na powyższą kwotę złożyły się:

- dojazd (z bazy do miejsca kolizji) – 36 km po 5,80 zł netto – łącznie 208,80 zł netto,
- przewóz samochodu (z miejsca kolizji do warsztatu) – 35 km po 6,20 zł netto – łącznie 217 zł netto,
- powrót (z warsztatu do bazy) – 5 km po 5,80 zł netto – łącznie 29 zł netto,
- załadunek/wyładunek – 2 razy po 150 zł netto – łącznie 300 zł netto,
- dojazd w niedzielę i święta – plus 50% wartości – 377,40 zł netto.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) ze specyfikacją – k. 11-12)

W dniu 12 czerwca 2015 roku poszkodowana D. Z. (cedent) zawarła z wynajmującym J. S. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 1 maja 2015 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawy szkody, z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego oraz holowania.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 12.06.2015 roku – k. 14 i 171)

W dniu 19 czerwca 2015 roku wynajmujący (J. S.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowaną D. Z. kwotą 10717,20 zł netto (13182,16 zł brutto) za:

- podstawienie auta do klienta w dni wolne od pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- podstawienie auta do klienta po godzinach pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- wynajem samochodu – 42 dni po 220 zł netto – 9240 zł netto (11365,20 zł brutto),
- odbiór auta od klienta – 105 zł netto (129,15 zł brutto) – trasa W. – M. – W. – 15 km razy dwa – 30 km po 3,50 zł netto za kilometr,
- odbiór auta od klienta poza godzinami pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- pomoc drogowa – refaktura – 1132,20 zł (1392,61 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 13)

W piśmie z dnia 26 czerwca 2015 roku, doręczonym w dniu 30 czerwca 2015 roku, wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodu zastępczego oraz holowanie uszkodzonego pojazdu.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 26.06.2015 roku z dowodem nadania faksem – k. 15)

W piśmie z dnia 1 lipca 2015 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 2318,55 zł brutto (17 dni po 129,15 zł brutto za dobę [2195,55 zł] oraz podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego po 61,50 zł brutto [123 zł]) oraz z tytułu holowania uszkodzonego pojazdu (218,69 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 1.07.2015 roku – k. 16)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanej D. Z. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 1 maja 2015 roku. Właściwie poza sporem było także to, że poszkodowana przeniosła na powódkę swoją wierzytelność z tytułu szkody w postaci kosztów wynajmu samochodu zastępczego (i holowania) oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był

wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowaną. Sporna była także kwestia legitymacji procesowej czynnej.

Strona pozwana zarzuciła przede wszystkim brak legitymacji procesowej po stronie powódki.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że strona pozwana wprawdzie zarzuciła w sprzeciwie od nakazu zapłaty brak czynnej legitymacji procesowej, jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba także zaznaczyć, że w ocenie strony pozwanej brak legitymacji procesowej powódki miał wynikać z faktu braku zaistnienia szkody w majątku poszkodowanej (braku zapłaty przez poszkodowaną za fakturę VAT będącą przedmiotem pozwu) oraz braku podpisu powódki na umowie cesji.

Powyższy zarzut braku wykazania legitymacji procesowej czynnej nie mógł zasługiwać na uwzględnienie. W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powódka przedłożyła bowiem podpisaną przez siebie umowę przelewu wierzytelności przysługującej poszkodowanej D. Z..

W ocenie Sądu powódka wykazała zatem swoją legitymację do występowania w niniejszej sprawie, która wynikała z ważnej (skutecznej) umowy cesji, jaka łączyła ją z poszkodowaną D. Z., właścicielką pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Tym samym na mocy

powyższej umowy powódka nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (oraz holowania).

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że przedmiotem umowy cesji była **wierzytelność** poszkodowanej wobec ubezpieczyciela sprawcy szkody. Tym samym fakt zapłaty (lub nie) przez poszkodowaną kosztów najmu pojazdu zastępczego na rzecz wynajmującego (powódki) nie miał żadnego znaczenia dla ważności (i skuteczności) umowy cesji (a także umowy najmu pojazdu zastępczego).

Nie ulega także wątpliwości, że strony w treści umowy cesji precyzyjnie określiły osobę poszkodowanej oraz datę i numer szkody. Tym samym w ocenie Sądu nie było żadnych wątpliwości, jaka wierzytelność była przedmiotem umowy przelewu.

Nie bez znaczenia był przy tym fakt, że w postępowaniu likwidacyjnym strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność wobec poszkodowanej (oraz powódki) i wypłaciła odszkodowanie (choć w niższej wysokości).

Na mocy wskazanej wyżej umowy cesji powódka nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego (oraz holowania). W ocenie powódki strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 270,60 zł brutto [220 zł netto] do kwoty 129,15 zł brutto [105 zł netto]), obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 42 dni do 17 dni) oraz nieuwzględnienie dalszych kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (i holowania uszkodzonego pojazdu).

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne

trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Właściwie bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powódka domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego (oraz holowania). Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższych wydatków pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (także przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatki dotyczące najmu pojazdu zastępczego wchodziły w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia

faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego oraz holowaniem uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 220 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie stawka w wysokości 220 zł netto (270,60 zł brutto) była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi za kwoty niższe. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu i kosztów podstawienia oraz odbioru pojazdu zastępczego rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym oraz że czas najmu był nadmiernie wydłużony) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych

cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznaney z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powódka dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzytelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochodu zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

Należy w tym miejscu jeszcze wskazać, że wynajęty samochód zastępczy (P. (...) – segment C) był nieco wyższej klasy niż uszkodzony pojazd należący do poszkodowanej (D. (...)) – segment B/C).

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że poszkodowana (a ściślej wynajmujący, czyli powódka) była nielojalna wobec ubezpieczyciela, to jest wybrała podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które rażąco odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 220 zł netto [270,60 zł brutto] za dobę) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wydruki cenników ze stron internetowych wypożyczalni samochodów, z których treści wynikało, że cena za kilkudziesięciodniowy najem auta w klasie zbliżonej (choć nieco wyższej od uszkodzonego pojazdu), czyli w segmencie C, kształtowała się na poziomie od około 80,49 zł netto (99 zł brutto) za dobę do około 105,69 zł netto (130 zł brutto) za dobę.

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że stawka zastosowana przez powódkę (220 zł netto [270,60 zł brutto] za dobę) była rażąco wygórowana. Nie bez znaczenia był jednak fakt, że uszkodzony pojazd mieścił się na granicy segmentów (B/C) oraz że w chwili zawierania umowy z poszkodowaną nie można było dokładnie przewidzieć, ile będzie trwał najem pojazdu zastępczego (że będzie trwał aż czterdzieści dwa dni). Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była uznana przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym (a jednocześnie jedna z najwyższych stawek wskazanych przez stronę pozwaną w dołączonych ofertach) stawka w wysokości 105 zł netto (129,15 zł brutto) za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeczności od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że w postępowaniu likwidacyjnym zweryfikowała wskazany w fakturze VAT okres czterdziestu dwóch dni do siedemnastu dni, ponieważ w jej ocenie uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego powinien obejmować jedynie czas od dnia zgłoszenia szkody do dnia poinformowania poszkodowanej o zaistnieniu szkody całkowitej oraz kolejnych siedmiu dni na zagospodarowanie pozostałości uszkodzonego pojazdu (zorganizowanie nowego środka transportu).

W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut nie mógł być skuteczny (i wystarczający do odparcia żądania pozwu). Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała bowiem (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu, o czym była już mowa wyżej), że czas wynajmu pojazdu zastępczego przez poszkodowaną powinien być krótszy (niż ten dochodzony



przez powódkę). Tym samym w ocenie Sądu powódce przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres czterdziestu dwóch dni (zgodnie z żądaniem).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przypadku zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę (zwłaszcza w sytuacji, gdy poszkodowany wynajmuje pojazd zastępczy, który ma być finansowany z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy zdarzenia) poszkodowany powinien podejmować czynności bez zbędnej zwłoki, tak aby umożliwić ubezpieczycielowi jak najszybsze zlikwidowanie szkody (i wypłatę odszkodowania). Strona pozwana zarzuciła, że czas najmu pojazdu zastępczego należało liczyć od dnia zgłoszenia szkody (które nastąpiło trzy dni po kolizji). Nie ulega przy tym wątpliwości (okoliczność bezsporna), że kolizja miała miejsce w piątek 1 maja 2015 roku, a poszkodowana zgłosiła ją ubezpieczycielowi w poniedziałek 4 maja 2015 roku, przy czym najem pojazdu zastępczego rozpoczął się w dniu 2 maja 2015 roku. Biorąc zatem pod uwagę, że w okresie od daty kolizji do dnia zgłoszenia szkody były dwa dni wolne od pracy (sobota i niedziela [3 maja]), to w ocenie Sądu poszkodowana, która zgłosiła szkodę w pierwszym dniu roboczym po kolizji, działała bez zbędnej zwłoki.

Należy następnie wskazać, że w razie szkody całkowitej (uszkodzenia pojazdu w stopniu wyłączającym możliwość jego naprawy, ewentualnie jeżeli koszt naprawy pojazdu jest znacznie wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem) świadczenie pieniężne ubezpieczyciela powinno obejmować kwotę odpowiadającą różnicy wartości pojazdu sprzed i po wypadku. W takiej sytuacji należy także przyjąć, że w zakres szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę wchodzi koszty najmu pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego w okresie niezbędnym do nabycia nowego pojazdu. Ustalenie, jakie skutki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę następuje przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, a także na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy (tak również Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 maja 2002 roku, V KKN 1273/00, LEX nr 55515 oraz z dnia 8 września 2004 roku, IV CK 672/03, LEX nr 146324).

Nie ulega także wątpliwości, że nabycie (zorganizowanie) nowego pojazdu (ewentualnie naprawa pojazdu uszkodzonego, mimo decyzji ubezpieczyciela o zaistnieniu szkody całkowitej) wymaga podjęcia określonych czynności organizacyjnych przy uwzględnieniu obowiązku poszkodowanego podejmowania czynności zmierzających do zapobieżenia zwiększaniu rozmiaru szkody. Ustalenie czasu niezbędnego na nabycie nowego pojazdu (lub naprawę uszkodzonego) ma charakter obiektywny i jest co do zasady niezależne od posiadania przez poszkodowanego środków pieniężnych (w tym pochodzących z wypłaty odszkodowania obejmującego różnicę wartości pojazdu sprzed i po zdarzeniu wywołującym szkodę) na kupno nowego pojazdu (lub naprawę uszkodzonego). W ocenie Sądu w przeważającej większości przypadków warunkiem niezbędnym dla rozpoczęcia wskazanych wyżej czynności jest jednak informacja uzyskana od ubezpieczyciela o zaistnieniu szkody całkowitej, a dla ich sfinalizowania (nabycia nowego samochodu lub naprawy pojazdu uszkodzonego) co najmniej wypłata odszkodowania obejmującego różnicę w wartości uszkodzonego pojazdu sprzed i po kolizji. Poszkodowany nie ma bowiem obowiązku posiadania oszczędności, a także wydatkowania ich (jeśli je posiada) na zakup nowego samochodu (ewentualnie na jego naprawę).

Trzeba w tym miejscu zaakcentować, że następstwem zdarzenia wywołującego szkodę (polegającą na uszkodzeniu lub utracie pojazdu w stopniu faktycznie wyłączającym możliwość jego opłacalnej naprawy) jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej lub gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. Tym samym refundacji przez odpowiedzialnego w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (a więc także ubezpieczyciela) powinny podlegać także wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

W ocenie Sądu nie ulega przy tym wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższały

wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanej wypłacone (choć z niewiadomych przyczyn dopiero w dniu 5 czerwca 2015 roku, mimo że decyzja o uznaniu szkody za całkowitą powinna zapaść już w dniu 9 maja 2015 roku, czyli po sporządzeniu kosztorysu i wyceny, a zapadła w dniu 13 maja 2015 roku). Tym samym w ocenie Sądu dopiero od tego dnia (5 czerwca 2015 roku) poszkodowana miała możliwość podjęcia kroków zmierzających do zorganizowania sobie nowego środka transportu (ewentualnie naprawienia uszkodzonego pojazdu mimo zaistnienia szkody całkowitej). Nie ulega przy tym wątpliwości, że sześciodniowy termin na zagospodarowanie pozostałości uszkodzonego samochodu (lub podjęcie decyzji o jego naprawieniu) jest w ocenie Sądu terminem rozsądnym i stosunkowo krótkim (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym). Trzeba w tym miejscu także wskazać, że powódka domagała się zapłaty za wynajem pojazdu zastępczego za czterdzieści dwa dni (liczone od dnia 2 maja 2015 roku do dnia 12 czerwca 2015 roku, choć w istocie czterdziesty drugi dzień najmu upływał w dniu 11 czerwca 2015 roku), przy czym ostatni dzień najmu był jednocześnie szóstym dniem od dnia wypłaty odszkodowania za szkodę całkowitą.

Jednocześnie strona pozwana w żaden sposób nie wykazała (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowaną (w okresie potrzebnym na zagospodarowanie pozostałości lub podjęcie decyzji o naprawie samochodu) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy.

Należy w tym miejscu wreszcie stwierdzić, że to sama strona pozwana w sposób oczywisty przyczyniła się do wydłużenia okresu najmu, ponieważ mimo zakwalifikowania szkody jako całkowitej (właściwie w dniu 9 maja 2015 roku [a formalnie w dniu 13 maja 2015 roku], czyli stosunkowo niedługo od jej zgłoszenia), wypłata odszkodowania nastąpiła dopiero w dniu 5 czerwca 2015 roku. W niniejszej sprawie mieliśmy zatem do czynienia z oczywistą opieszałością ubezpieczyciela (strony pozwanej) w likwidowaniu szkody, która musiała skutkować wydłużeniem okresu najmu pojazdu zastępczego.

Jeśli chodzi natomiast o pozostałe żądane koszty, to w ocenie Sądu nie mogło zasługiwać na uwzględnienie roszczenie powódki w zakresie kosztów podstawienia pojazdu zastępczego (w dni wolne od pracy oraz po godzinach pracy) w wysokości po 98,40 zł brutto (80 zł netto) oraz kosztów odbioru pojazdu zastępczego (także poza godzinami pracy) w kwocie 129,15 zł brutto (105 zł netto) i 98,40 zł brutto (80 zł netto), czyli w części przewyższającej przyznane w postępowaniu likwidacyjnym koszty w łącznej wysokości 123 zł brutto (po 61,50 zł brutto [50 zł netto]) .

Przede wszystkim z umowy najmu (zawartej przez poszkodowaną z powódką) w żaden sposób nie wynikało, aby poszkodowana wyraziła zgodę na poniesienie kosztów podstawienia pojazdu zastępczego w dni wolne od pracy oraz po godzinach pracy. Nie ulega przy tym wątpliwości, że na dołączonym do pozwu formularzu (wzorcem) umowy strony w żaden sposób nie wskazały, aby najemca (poszkodowana) był zobowiązany do zwrotu kosztów podstawienia pojazdu w dni wolne od pracy oraz po godzinach pracy.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w ocenie Sądu koszty podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego co do zasady pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą), chyba że w danym (konkretnym) przypadku nie są one w ogóle uzasadnione lub są rażąco wygórowane. Skoro jednak w umowie najmu poszkodowana nie zobowiązała się do zwrotu kosztów podstawienia pojazdu zastępczego (w dni wolne od pracy oraz po godzinach pracy), to nie mogła także roszczeń z tego tytułu przenieść na powódkę. Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, żeby zwrot powyższych kosztów należał się jej z jakichkolwiek innych przyczyn.

W ocenie Sądu nienależne były również koszty odbioru pojazdu zastępczego (także po godzinach pracy), mimo że poszkodowana w umowie najmu zobowiązała się do ich zwrotu (według kilometrów), oczywiście ponad kwotę uznaną w postępowaniu likwidacyjnym (61,50 zł brutto). Należy zatem po pierwsze wskazać, że koszty te (w łącznej kwocie 227,55 zł brutto [185 zł netto]) nie zostały w żaden sposób określone w umowie (poza lakonicznym i częściowo nieczytelnym stwierdzeniem „wedł. kilomet.”). Nie wskazano bowiem ani liczby kilometrów (choćby przybliżonej), ani stawki za kilometr (co w ocenie Sądu było istotnym elementem zawartej umowy). Jednocześnie powódka w

żaden sposób nie wykazała, że umożliwiła poszkodowanej zapoznanie się z ewentualnym cennikiem dotyczącym wykonywania takich usług, ani cennika takiego nie przedłożyła.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu koszty podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (w wysokości przekraczającej standardową i wskazaną w umowie [choć w przypadku kosztów odbioru ostatecznie przekreśloną] kwotę 61,50 zł brutto [50 zł netto]) nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą). Trzeba w tym miejscu bowiem wskazać, że wskazane w fakturze VAT odległości (15 km w jedną stronę) są pokonywane także w każdym większym mieście i rozliczane ryczałtowo. Tym samym rozliczenie według stawki kilometrowej było w ocenie Sądu absolutnie niecelowe i ekonomicznie nieuzasadnione. Powódka w żaden sposób nie wykazała wreszcie, żeby odbiór pojazdu zastępczego miał miejsce po godzinach (poza godzinami) pracy (w tym zakresie nie zgłoszono nawet twierdzeń, nie mówiąc o ich udowodnieniu).

Z powyższych względów w zakresie przewyższającym kwotę 123 zł brutto (100 zł netto), czyli po 61,50 zł brutto (50 zł netto) za podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego, powództwo nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Powództwo było nieuzasadnione także w części dotyczącej dochodzonych przez powódkę kosztów holowania uszkodzonego pojazdu (przewyższających uznaną [i wypłaconą] przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 218,69 zł). Powódka bowiem w żaden sposób nie wykazała, żeby zawarła z poszkodowaną umowę, której przedmiotem byłoby holowanie uszkodzonego pojazdu na warunkach wskazanych w pozwie. Zawarcia takiej umowy z pewnością nie potwierdziła faktura VAT wraz ze specyfikacją (podpisana tylko przez wystawcę). Przede wszystkim jednak z niewiadomych (i niezrozumiałych) względów (a także wbrew twierdzeniom powódki) faktura VAT za holowanie uszkodzonego pojazdu została wystawiona na powódkę (co mogłoby sugerować, że to powódka była stroną tej umowy), która następnie refakturowała ją na poszkodowaną (zresztą już po zawarciu umowy cesji).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowana nie była płatnikiem podatku VAT, a zatem należne jej odszkodowanie sędowane na powódkę obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powódka wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanej, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powódki także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powódce należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 31 lipca 2015 roku, ponieważ szkoda wynikająca z najmu samochodu zastępczego została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 26 czerwca 2015 roku, doręczonym (za pośrednictwem faksu) w dniu 30 czerwca 2015 roku, czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił jedynie (na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c.) wnioski obu stron o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka D. Z.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które została ona powołana albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Należy w tym

miejscu dodatkowo podkreślić, że w zakresie ewentualnych dokonanych przez poszkodowaną uzgodnień dotyczących holowania uszkodzonego pojazdu powódka nie wskazała nawet okoliczności faktycznych mających być przedmiotem zeznań świadka (nie wskazała bowiem, jakiej treści uzgodnienia miałyby być udowodnione przy pomocy tego środka dowodowego).

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres czterdziestu dwóch dni (od dnia 2 maja 2015 roku do dnia 11 czerwca 2015 roku) według stawki w wysokości 129,15 zł brutto (105 zł netto) za każdą dobę, a więc 5424,30 zł brutto, z tytułu podstawienia i odbioru auta zastępczego (w kwocie po 50 zł netto [61,50 zł brutto]) oraz w zakresie uznanych przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kosztów holowania (218,69 zł brutto), czyli łącznie 5765,99 zł brutto, pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (2537,24 zł brutto). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 3228,75 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 lipca 2015 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (stawki czynszu najmu pojazdu przewyższającej kwotę 129,15 zł brutto, kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego ponad łączną kwotę 123 zł brutto [po 61,50 zł brutto], kosztów holowania przewyższających uznaną w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 218,69 zł brutto oraz części odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powódka wygrała w 30% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 533 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 1599,90 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 70%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4800 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 3360 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1760,10 zł.